WARSZAWA. Sobota 12/24 Grudnia.

Drugie Półrocze 1859 roku. № 162.

Opłata prenumeracyjna wynosi: a) w Warszawie rocznie s. 7 k. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kop. 80 (złp. 12) miesięcznie kop. 60 (złp. 4.) Za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 (gr. 10) miesięcz.

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincyi w Królestwie z pocztą rocznie rs. 12 (złp. 80); kwartal. rs. 3. (złp. 20), W Cesarstwie taż sama opłata co na prowincyi w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Jutro Uroczystość Bożego Narodzenia. Wschód słońca o g. 8 m. 10.—Zach. o g. 3. m. 48.

Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415, wprost kościoła XX. Karmelitów.

Dziś rano stopni zimna 1, wczoraj w poł. zimna 3. Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 8.

Jutro i pojutrze Kronika nie wyjdzie z powodu Uroczystych świąt.

W drugie święto Bożego Narodzenia, w kościele OO. Kapucynów, Nowo-wyświęcony Kapłan, z tegoż Zgromadzenia, JX. *Juwenalis*, odprawi pierwszą Mszę świętą (*primitiae*), po czem udzieli błogosławieństwo.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II.
Cesarza Wszech Rossyi, Króla Polskiego,
etc., ect., etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

W wykonaniu Najwyższego Rozkazu, którym Jego Cesarsko-Królewska Mość, oceniając zasługi dziedzicznego poczesnego obywatela, Doktora Medycyny, Starozakonnego Filipa Lubelskiego, położone w sprawozdaniu obowiązków Sztabs-lekarza b. wojsk Polskich, jako też w niesieniu pomocy obecnym chorym w czasie cholery w roku 1852, Najmiłościwiej zezwolić raczył na udzinlenie mu prawa nabywania na włosność nieruchomości miejskich i dóbr ziemskich, z uwolnieniem go od obowiązku osiedlenia w tych ostatnich na roli swoich współwyznawców, i z nadaniem jego ustępnym potomkom prawa dziedziczenia nabytych przez niego dóbr nieruchomych, Rada Administracyjna Królestwa postanowiła i stanowi:

Art. 1. Z tytułu niniejszego przywileju wolno jest Starozakonnemu Doktorowi Filipowi Lubelskiemu nabywać na własność nieruchomości miejskie i dobra ziemskie.

Art. 2. W razie nabycia dóbr ziemskich, osiedlonych włościanami pańszczyźnianemi, uprzywilejowany obowiązany jest takowych w ciągu lat sześciu oczynszować.

Art. 3. Uprzywilejowany nie może karczować ani wycinać na handel lub sprzedaż lasów znajdujących się na gruntach, w dobrach przez niego nabytych, lecz obowiązany jest lasy takowe urządzić, a następnie z nich użytkować, według zasad dla leśnictw Rządowych ustanowionych, lub tych, jakie dla urządzenia lasów prywatnych zostaną wydane.

Art. 4. Doktór Filip Lubelski; nie może w nabytych przez siebie dobrach sprawować urzędu Wójta Gminy, którego wybór i nominacyę z osób wyznania Chrześciańskiego, Rząd sobie zachowuje, lecz koszta utrzymania zastępcy Wójta Gminy w określonych przepisami granicach, ponosić będzie uprzywilejowany, jako właściciel.

Art. 5. Prawo kollacyi wszystkich beneficyów kościelnych, w dobrach przez Filipa Lubelskiego posiadanych, nie do niego, lecz wyłącznie należy do Rządu, co wszakże nie uwalnia uprzywilejowanego od obowiązku, z ogólnych przepisów wynikającego, przykładania się, z tytułu kollatora i dziedzica, wespół z parafianami w odpowiednim stosunku do składek na utrzymanie kościoła, cmentarzy, plebanij i t. p.

Art. 6. Officyaliści do zarządu dóbr użyci tylko być mogą z osób należących do jednego z wyznań Chrześciańskich, dopóki nabywca w dobrach swych włościan nie oczynszuje.

Art. 7. W dobrach przez Filipa Lubelskiego nabyć się mających, propinacya nie przez jego współwyznawców, lecz wyłącznie i koniecznie przez Chrześcian prowadzoną być winna.

Art. 8. Nadane niniejszem postanowieniem prawo nabywania dóbr ziemskich nie rozciąga się do dóbr położonych w obrębie nadgranicznym od strony Pruss i Austryi w odległości 21 wiorst od granicy, w którym to obrębie Starozakonnym, od dawna tam niezamieszkałym, przebywać nie wolno.

Art. 9. Na mocy niniejszego przywileju, wolno jest Filipowi Lubelskiemu kupować nieruchomości miejskie, mieszkać we wszystkich miastach Królestwa i przy wszystkich ulicach, z zastósowaniem się do przepisów, prowadzić wszelkie zakłady przemysłowe, handlowe i inne procedera, z tem co do miasta Warszawy zastrzeżeniem, iż na ulicach egzymowanych, od zamieszkania starozakonnych wyłączonych, wolno jest tylko jeden prowadzić proceder i to pod własną firmą i na rzecz swoją.

Art. 10. Zstępni Filipa Lubelskiego potomkowie mają prawo dziedziczyć nabyte przez uprzywilejowanego dobra nieruchome, wszelako samo prawo nabywania tychże nieruchomości, ani za życia, ani po śmierci uprzywilejowanego na sukcesorów jego nie przechodzi.

Art. 11. Wykonanie niniejszego postanowienia i umieszczenie go w Dzienniku Praw, Rada Administracyjna Kommissyom Rządowym Spraw Wewnętrznych i Duchownych, oraz Sprawiedliwości, w czem do której należy, porucza.

Działo się Warszawie, d. 16 (28) paźdz. 1859 r.

(podp.) Namiestnik, Jenerał-Adjutant, Xiążę Gorczakow. — Dyrektor Główny, Prezydujący w Kom. Rz. Spr. Wewn. i Duchow., (podp.) Tajny Radca Muchanow.—Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radca Stanu J. Karnicki.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Rada Administracyjna Królestwa zatwierdziła zapisy następujące: 1) dla kościoła parafialnego w Wojcinie, rs. 75; 2) dla kościoła w Błogiem rs. 15; 3) dla klasztoru XX. Bernardynów w Wielko-Woli rs. 45, przez niegdy Barbarę z Ostrowskich Bucholtz.

Rada Administracyjna, na posiedzeniu z d. 1 (13) grudnia r. b., mianowała Księdza Wawrzeńca Centt, Proboszcza w Bogdanowie, Proboszczem Kościoła parafialnego w m. Sulejowie, w Powiecie Piotrkowskim Gub. Warszawskiej.

Inspektor Główny Służby Cywilno-Lekarskiej.— Na wniosek Rady Lekarskiej, podaje do powszechnej wiadomości, że ogłoszenie w tutejszych pismach peryodycznych, w leczeniu krupu za pomocą sekretnych środków homeopatycznych, jest szarlatanizmem, mającym na celu wyłudzenie pieniędzy od łatwowiernych. Gdyby wynalazca tych środków był istotnie sumiennym człowiekiem i ceniącym powołanie swe lekarskie, nierobiłby z nich tajemnicy. Przechwałki o wyleczeniu na krup, tak znakomitej liczby dzieci, bo aż 400, nie zasługują bynajmniej na wiarę; żadnemu bowiem lekarzowi nawet w długoletniej i najrozleglejszej praktyce, taka liczba chorych na krup wydarzyć się nie może; osoba zaś która ogłoszoną została, jako zamiłowana u nas w postępie medycyny homeopatycznej, nieposiadając najmniejszego wyobrażenia tak o nauce lekarskiej, jako też o działaniu lekarstw i sposobie ich przyrządzania; nie może przedstawiać żadnej rękojmi o rzetelnej skuteczności zaleconych środków. Zresztą, i to jeszcze dowodzi szarlatanizmu, chciwego tylko zysku, iż za leki mogące mieć wartości 25 kopiejek, żądane są 4 ruble srebrem. — Warszawa, d. 11 (23) grudnia 1859 r. — Rzeczywisty Radca Stanu, Kochański.

Dyrekcya Ubezpieczeń. — Postanowienie Rady Administracyjnej Królestwa z daty 14 (27) lutego 1844 r. zatwierdzające ustawę o zabezpieczaniu ruchomości od pożarów w artykule 108 przepisuje. Na każdej budowli lub mieszkaniu gdzie własność ruchoma jest ubespieczona, przybitą być powinna zewnątrz, w miejscu widocznem, zaraz po rozpoczęciu ubezpieczenia blacha z herbem królestwa i napisem objaśniejącym, że przedmioty ruchome są w nich ubespieczone, w następnych zaś artykułach wskazuje kary za niedopełnienie powyżej zacytowanego przepisu, tudzież za nienależne użycie znaków pomienionych.

Znaki te na mocy Art. 92 dostarcza Dyrekcya ubezpieczonym po cenie ich kosztu kop. 30 wynoszącej.

Ponieważ doszło do wiadomości Dyrekcyi, że w niektórych miejscowościach wyrabiane są znaki zbliżone podobieństwem do tych, jakie dla przystępujących do ubezpieczenia przygotowane zostały, i znaki podrobione używane są przez osoby nie mające ubezpieczonych ruchomości swoich, z uwagi przeto, że nadużycie to osłabić by mogło cel w jakim znaki ubezpieczenia zaprowadzone zostały, Dyrekcya Ubezpieczeń dla położenia tamy temu nadużyciu, wydała zarzadzenie, że z początkiem roku 1860 dostarczać będzie ubezpieczonym znaki opatrzone stemplem urzędowym na ołowiu wyciśniętym.

Ostrzega zatem, że w razie dostrzeżenia znaków podrobionych nie pochodzących ze Składu Dyrekcyi, winni pociągnięci będą do odpowiedzialności artykułami 310, 311 i 469 kodeksu kar głównych i poprawczych wskazanej.

Warszawa, dnia 4 (16) grudnia 1859 roku.
Prezes Rada Tajny (podpisano) Łaszczyński.—
Naczelnik Kancellaryi (podpisano) Słomiński.

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Wieluńskieno.—Jak pożądanem jest zaprowadzenie po miastach i większych gminach naszego kraju Sal Ochrony, tak znowu stało się konieczną potrzebą dla miasta Wielunia. przez trzykrotny w jednym roku pożar zniszczonego. Dla utworzenia takiej sali ochrony dla małych dzieci ubogich rodziców, Rada Opiekuńcza urządziła w dniu 28 sierpnia r. b. loteryą fantową, Zebrany z tej zabawy czysty dochód wynosi rs. 290 kop. 79. Swietny ten rezultat zawdzięcza rada powiatowa niezmordowanym staraniem i zabiegom. JW. i WW. Protektorek: Karnickiej, Niemojowskiej, Hłasko, Iwanow, Trzcińskiej, Regulskiej, Cieleckiej, Walenckiej, i Koźmińskiej, jak również i gorliwości w rozprzedawaniu biletów i urządzeniu samej loteryi, Członkom Rady: Sadowskiemu, Cieleckiemu, Regulskiemu. Wężykowi Rudzkiemu, Trepce i Kożarskiemu.—Wynurzając w imieniu dziatek małych a ubogich, mających się stać w przyszłości moralnem i sumiennemi pracownikami w wielkim społeczeństwie ludzkości, najszczersze podziękowanie, Rada powiatowa podaje takowe do publicznej wiadomości.—Prezydujący Michał Białecki.—Sekretarz Rady, Wincenty Łącki.

—Onegdaj JO. Książe Gorczakow, Namiestnik Królestwa, raczył zwiedzić we wszystkich szczegółach, nowo otworzony zakład w gmachu hotelu Europejskiego, pod firmą pp. Conti et Amato.

—Pan Władysław Oleszczyński, Rzeźbiarz, po wykończeniu kilku dzieł pomnikowych, przed odesłaniem takowych na miejsce przeznaczenia, postanowił w dowód czci dla ziomków swoich, jak o tem dawniej już donieśliśmy, wystawić takowe na widok publiczny. Miłośnicy sztuki rodzimej, życzący sobie prace te obejrzeć, znajdą pracownią artysty, istniejącą w Zamku pod pracownią Dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych P. X. Kaniewskiego, otwartą, od dnia wczorajszego aż do dnia 7go stycznia r. p.

— Czytamy w Nord'zie, że gazeta Rządowa Charkowska, nabyła na własność wielkiej wartości kopią manuskryptu, którego oryginał jeden tylko, znajduje się w ręku Papieża. Manuskrypt

ten dotyczy stosunków Juzuitów z papieżem Klemensem XII i ambasady chińskiej w r. 1760 Gazeta Charkowska obiecuje ogłoszenie tego manuskryptu w roku przyszłym.

— Piszą nam z Petersburga, że dnia 7 b. m. port w Archangielsku, jak również port w Taganrogu na morzu Azowskiem, z powodu wielkich lodów, zostały zamknięte.

— Czytamy w Nord'zie, że pan Józef Wieniawski fortepianista, w pierwszych dniach przyszłego miesiąca, spodziewany jest w Paryżu.

Komitet Resursy Łęczyckiej.— Decyzyą z dnia 2go grudnia b. r. postanowił w nadchodzącym karnawale urządzić w Resursie zabawy tańcujące w następującym porządku: 1) Bal resursowy na Sylwestra, czyli w dniu 31 grudnia 1859 r. 2) Wieczór resursowy w dniu 21 stycznia 1860 r. 3) Wieczór resursowy w dniu 4 lutego t. r. 4) bal na korzyść ubogich w dniu 18 lutego t. r. który to bal jak ostatni w karnawale, przy ochoczem usposobieniu do zabawy może przeciągnąć się i na następny wieczór. Członkowie resursy będą mogli od dyrektora sekretarza na parę dni wcześniej przed zabawami otrzymywać bilety wnijścia. Goście zaś tak z okolicy jak i z miast, dopiero w dniach mających się dać zabaw, to jest od godziny 4ej po południu do 7ej wieczorem w Resursie.—Vice Prezes, Henryk Morawski.—Dyrektor Sekretarz, Jan Kurzykowski.

— Wspominalismy już o zamiarze obniżenia przez Instytuty tutejsze wód mineralnych, ceny wody sodowej, wchodzącej nadzwyczaj w użycie. Dziś więc możemy już z pewnością donieść, że zamiar ten przyprowadzony zostanie do skutku od Nowego Roku to jest od 1go stycznia 1860 r. Obniżenie to będzie o dwie kopiejki, czyli 4 gr. na butelce, tak że dzisiejsze butelki które kosztowały kop. 12, czyli gr. 24, kosztować będą tylko gr. 20.

— W dniu 9 (21) grudnia r. b.. na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10tej, od rs. 1 kop. 60¾ do rs. 1 kop. 66¾; za garniec od kop. 52½ do kop. 54½.

— Kalendarz wydawany przez Obserwatoryum Astronomiczne Warszawskie na rok zwyczajny 1860, wyszedł z druku i jest do nabycia w składzie głównym Antoniego Schustra, przy ulicy Wierzbowej, i we wszystkich tutejszych księgarniach.

— Wyszedł z druku Nr. 31 Tygodnika Illustrowanego i obejmuje:—Jan Feliks Piwarski (z drzeworytem).—Kronika Tygodniowa.—Czytelnicom „Tygodnika Illustrowanego" na gwiazdkę. Swiatowid, poezya (z drzeworytem).—Sala narożna w hotelu Europejskim w Warszawie (z drzeworytem).—Kaplica św. Krzyża z Grobem św. w Zgorzelicach (Görlitz) (z drzeworytem).—Astry, rysunek z pamięci przez Ludwika Brzozowskiego.—Korrespondencya od redakcyi.—Uniwersytet w Dorpacie (z drzeworytem).—Szachy i rebus.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L I A.

Londyn, 14 grudnia. Przy obecnem położeniu rzeczy pomiędzy Hiszpanią a Marokiem, nie zaszkodzi rozpatrzyć interessa Anglii w tym względzie, a to tem bardziej iż skutkiem dość rozpowszechnionego obłędu, położenie Gibraltaru prowadzi do różnych obliczeń politycznych, zupełnie się sprzeciwiających położeniu geograficznemu. Działa Gibraltaru wcale nie zamykają drogi gibraltarskiej. Droga ta jest w tym punkcie 10 mil ang. szeroką; twierdza bowiem nie leży u najwęższego punktu cieśniny. Wszystkie więc okręta przepływają w odległości 4 mil od fortyfikacyi i nawet kule Armstronga mogą je uszkodzić tylko, lecz nigdy zniszczyć. W samej twierdzy do tego stopnia wątpiono dotąd o możności ostrzeliwania cieśniny, że wszystkie prawie większe szańce leżą od strony lądu, a nie od strony morza; znane galerye patrzą wszystkie prawie na Hiszpanią, a nie na Afrykę. Nie Gibraltar więc, lecz silna flota, opierająca się o Gibraltar, zamyka morze Śródziemne od Atlantyku. Na tym to fakcie zasadza się prawdziwa postać kwestyi, związanych z tem położeniem rzeczy, a wnioskując z faktu tego, możemy tylko wyrzec, że Gibraltar jest dla Anglii albo za mało, albo za nadto ważnym. Gibraltar wymaga pomocy Hiszpanii, ażeby mógł wypełnić swe przeznaczenie. Twierdza ta, położona na jednym rogu zatoki mającej kształt podkowy, nie posiada ani portu, ani przystani, i zmuszona jest umieszczać swą flotę w zatoce Algesiras, leżącej pomiędzy twierdzą i drugim rogiem. Zatoka ta, jak równie i ów drugi róg, są w posiadaniu Hiszpanii, i flota gibraltarska nie ma prawa zarzucać tam kotwicy, bez pozwolenia rządu hiszpańskiego. Dawniej posiadali Hiszpanie na tych ważnych wybrzeżach silne forty, które zostały zniszczone podczas wojny francuzkiej, ażeby nie wpadły w ręce Napoleona. Teraz zmieniła się postać rzeczy, i Hiszpania, która przez lat trzydzieści była posłuszną Anglii, rada teraz, że otrzymała od teraźniejszego Napoleona pozwolenie wsławienia się na zewnątrz.

Jeszcze słówko powiemy o możliwych zaborach Hiszpanii w Afryce. Jak się okazało z powyższego, tak Hiszpania jest teraz już w posiadaniu daleko węższych punktów cieśniny, aniżeli jest punkt w którym leży Gibraltar. Wojska hiszpańskie mogłyby zająć podobne punkta położone u wybrzeży afrykańskich; jeżeli to nastąpi, natenczas przeciwległe forty, zostające w posiadaniu jednego i tegoż samego państwa, będą mogły panować nad drogą gibraltarską; czego nie dosięgnie działo stojące na brzegu europejskim, to zniszczy działo na wybrzeżu Afryki ustawione. Hiszpania przyrzekła wprawdzie Anglii, że podobnych zaborów w Maroko nie będzie, lecz nie dała na to żadnych gwarancyi; a ze strony Anglii nie należy się spodziewać stanowczego oporu przeciw hiszpańskim zaborom, dopóki ministrowie, zamiast groźnie zastrzedz sobie nie zajmowanie podobnych punktów, starają się zamilczeć o niebezpieczeństwie rzeczonych zaborów. *(Bresl. Ztg.)*

Morning Post ogłasza następujący artykuł w sprawie międzymorza Suez:

Sprawa dotycząca międzymorza Suez, przybrała nagle postać niezmiernie ważną. Depesza telegraficzna, donosząca że mocarstwa, za pośrednictwem ambassadorów swych w Konstantynopolu, żądały od Porty zezwalającego firmanu i że Porta żądała pomocy i rady Anglii; druga depesza donosząca, że Porta rozmyśla, czyby nie było stosownem przedstawić kwestye kanału suezkiego wszystkim wielkiem mocarstwom.—Wszystko to każe się obawiać, że wkrótce do kwestyi włoskiej przyłączy się wielka kwestya egipska.

Projekt kanału Suezkiego może być badany z trzech różnych stanowisk; Można go badać co do trudności materyalnych: jest to zadaniem li tylko inżenierów. Można go badać jako prosty projekt handlowy, co do korzyści jakie przyniesie akcyonaryuszom; a nareszcie uważać go można jako projekt polityczny, którego najbliższem następstwem byłoby wymożenie od Porty ustępstw, których poczynienie nie zgadza się ani z wolą ani z interesem jej. Dalszem następstwem projektu tego byłaby zupełna zmiana w stosunkach pomiędzy Turcyą i Egiptem i odstąpienie opieki, jaką sułtan rozciąga nad posiadłościami Paszy.

Trudności materyalne dostatecznie określił Robert Stephenson na kilka miesięcy przed śmiercią; nie potrzebujemy ich więcej wyłuszczać.

Barwę handlową przedsiębierstwa tego, nawet na wypadek pokonania trudności fizycznych, roztrząsało jak najstosowniej sprawozdanie kommissyi ustanowionej przez rząd holenderski; które to sprawozdanie ogłoszone zostało niedawno w La Haye. Sprawozdanie to porównywa długość drogi na około przylądka Dobrej Nadziei z projektowanym kanałem, a to dla okrętów żaglowych i dla paropływów szrubowych.

Okręta pierwszego rodzaju płynęłyby w około Kap; tam i z powrotem 21 dni dłużej, lecz oszczędzony czas nie miałby dla handlu żadnego znaczenia, z powodu powiększonych wydatków na opał i wynadgrodzenia asekuracyjne, jakieby musiały opłacać statki płynące przez kanał Suezki. Słowem, przedsiębierstwo to upadło by zupełnie, nieprzynosiłoby bowiem żadnych korzyści. Mylą się więc ci, którzy twierdzą jak John Stuart Mill, że przedsiębierstwo to, gdyby się udało, zrobi ułatwienie w handlu, pobudzi produkcyą, zachęci żeglugę, podźwignie cywilizacyą i zajmie jedno z pierwszych miejsc między ulepszeniami handlowemi w nowszych czasach. Ze strony autora zwykle bezstronnego, nienamiętnego, jest to nawet nie pomyłką tylko, ale wielką niesłusznością, że odstępując od polityki rządowej swego kraju w tej ważnej sprawie, powiada, że wszystko co w imieniu Anglii w sprawie przekopu kanału Suez zrobiono, jest ciągiem czynów osobistych, i zapewne tylko jednego indywiduum, ale współrodacy jego nie podzielają zdania tak indywidualnego, a ktokolwiek śledził z uwagą postęp tej sprawy, musi być zdania przeciwnego.

Łatwo odpowiedzieć na te niewątpliwie przeciw lordowi Palmerston rzucone obwinienia, gdyż prezes rady ministrów sprzeciwiając się wykonaniu projektu przekopu, trzymał się polityki tradycyjnej naszego kraju; bronił wielkich zasad prawa publicznego, i stawiał opór niesprawiedliwie zaczepiającym prawa mocarstwa niepodległego. Może się p. Lesseps nigdy nie uda skierować handel Europy i Azyi na drogę swego kanału, lecz skoro tylko uzyska od Porty firman zatwierdzający projekt przekopu, wtedy oddzielenie Turcyi od Egiptu, w samej rzeczy będzie dokonanem.

Według słów komissyi nietylko zapewniono Towarzystwu przekopu prawo zrobienia kanału, ale nadano mu na własność przestrzeń kilku mil po obu jego stronach, w całej długości okręgu Suez, a nawet prawo wybudowania tam fortec.

Przedsięwzięcie p. Lesseps, bez względu czy się uda lub na długie przeciągnie lata, czy przyniesie korzyści handlowe lub tylko przywidzenia handlowemu zadosyć uczyni, zawsze jest czynem ogromnym zapatrując się nań z widoków politycznych i wojskowych. Ziści bowiem zamiary domu orleańskiego które lord Palmerston w samym zarodzie 1840 roku przygnębił. Taki to początek i koniec projektu kanału Suez o którym tak głośno i z taką przesadą rozprawiają, jakoby miał na celu podźwignienie stosunków handlowych i cywilizacyi.

Rząd turecki odmówił nadesłania firmanu, postąpił w tem rozsądnie: byłby się wyrzekł swych praw samodzielności. Gdyby Anglia nie była bez wahania popierała Turcyi w odmówieniu firmanu, byłaby zaparła się własnej korzyści i swych zobowiązań, które jako sprzymierzona z Turcyą na się przyjęła.

Anglia objawiła w każdym razie otwarcie swą politykę i dotąd trzyma się zawsze tych samych zasad, nie mogąc dozwolić aby bezkarnie targnięto się na niepodległość państwa przyjaznego. Wszelako Anglia nie może dopomagać do wykonania projektu niepraktycznego, albo mogącego uczynić z między morza cieśninę wyłącznie egiptską nakształt Gibraltaru, z czego by Francya sama tylko ciągnęła korzyści. Jeszcze lord Palmerston nie mógł się do takiej polityki przechylić. *(Journal des Debats).*

A U S T R Y A.

Nie wyjaśniła się dotąd bynajmniej główna trudność kongresowa, to jest przyjęcie lub nieprzyjęcie zasady bezwzględnej nieinterwencyi, którą proponuje Anglia, która nawet według dzienników angielskich, jest warunkiem sine qua non przystąpienia jej do kongresu. Utrzymują, że Anglia podała notę do Prus i Rossyi z zapytaniem, czyli do tej zasady przystępują. Gabinety te miały odpowiedzieć, że oświadczenie się z góry w tem względzie, byłoby ograniczeniem kongresu, że przeto zastrzegają sobie wypowiedzieć w nim swoje zdanie. W rzeczy samej, przyjąć zasadę bezwzględnej nieinterwencyi za podstawę kongresu, byłoby to podpisać świadectwo niemocy areopagu europejskiego. Trudno pojąć trybunał bez egzekucyi. Z drugiej strony takie pojęcie o interwencyi i nieinterwencyi, jakie dotąd w konferencyach europejskich przeważało, nie da się pogodzić z zasadą uwzględnienia życzeń ludów, która przewodniczyła w sprawie włoskiej. Francyi więc wypadnie jak się zdaje rozwiązać zadanie i przedłożyć zasadę, którąby pogodziła te sprzeczność, i utrzymała powagę i znaczenie kongresu, jakiego potrzebuje koniecznie, jeżeli ma wytknąć nowy systemat polityczny w Europie, od czego zaś uchronić się nie zdoła jeżeli chce stanowczo rozwiązać sprawę włoską. *(Indeb. Belge.)*

F R A N C Y A.

Z Włoch przychodzą sprzeczne objawy. W Pizie i Castelnuovo były manifestacye przyjazne dla Francyi a rada municypalna medyolańska zażądała od Francyi zwrotu kosztów za leczenie rannych francuzkich w szpitalach tego miasta. Cesarz ukarał niewdzięczność medyolańską rozkazem niezwłocznego zwrócenia żądanych kosztów. Niewdzięczność dyplomacyi pojmuję się, ale nie niewdzięczność ludów. Macaulay wierzył był we wdzięczność ludów. Widać, że wdzięczność znamionuje stateczne tylko niektóre ludy. Wyznał to raz król pruski wtenczas, kiedy był przy zdrowiu i kiedy znajdował się w chwili uznania ty-

e razy dowiedzionej prawdy. W księstwach powiększa się codzień reakcya opinii przeciw ludziom, którzy jak powiedział cesarz, pracują dla siebie i Piemontu, a nie dla Włoch. Konfederacya jest jedyną formą dla Włoch. Może ona nie przejdzie, ale przejdzie zapewne cząstkowa restauracya. Zarzut publicystów księstw; że restauracya obróci się przeciw Francyi jest płonny. Francya wie co znaczy i co znaczyć będzie we Włoszech. Gazeta rzymska ogłosiła artykuł dokazujący, że reformy w państwie rzymskiem najniezawodniej nastąpią. Zyska na tem sowicie stolica apostolska, Europa i Francya. Francya chce postępować jako państwo naczelne katolickie, bo protestantyzm zamieniłby ją na ostatnie państwo protestanckie, a deizm czy ateizm Proudhoma wykreśliłby ją z rzędu chrześciańskich narodów. Z czasem Francya może trafić na szczęśliwe okoliczności w Rzymie. Ksiądz Bonaparte jest Włochem i może w razie danym ubiegać się o wszystkie, choćby najwyższe godności. Ma on dziś lat tylko 28, ale wiek 50 lat nie jest kanonicznie potrzebny,

Przyjechał do Paryża 19 letni książe Oranii, syn królowej holenderskiej, z którą Cesarstwo widzieli się temu miesiąc w okolicy Dijon. Cesarz dał 50,000 fr. renty młodemu księciu Bonapartemu, najmłodszemn synowi księcie Canino, który w Rzymie ożenił się z księżniczką Ruspoli. Chociaż czas był zimny i mroźny, Cesarz zwiedził onegdaj koszary Louvru. Pożegnawszy się z cesarzem margrabia Moustier wyjechał do Berlina, gdzie zabawi parę tygodni i potem uda się do Wiednia. Margrabia wiezie przyjazne instrukcye.

Mamy mróz i śnieg. Cesarstwo bywają w teatrach. Za parę dni prefekt Sekwany przedstawił radzie municypalnej budżet nowego, rozszerzonego Paryża. Będzie po tem obiad municypalny. Jak już napomknąłem, obiady ratusza paryzkiego są sławne, bo miasto Paryż ma ambicyą dawania przykładu w sztuce. Wszystko co może stworzyć pięknego sztuka, znajduje się w Hôtel de Ville i w sali jadalnej. Srebra, porcelany, szkła kandelabry, są roboty wytwornej. Obiad gotuje zwykle Chevet za 50 fr. od osoby. Obiady ratusza londyńskiego sę głośne, ale nie są tak gustownie wystawne jak ratusza paryskiego.

Pora zimowa zaczęła się nie bardzo dobrze, teatra wystąpiły ze sztukami branemi z życia kobiet pewnej kategoryi, a sądy z brzydkiemi processami. Ubolewają nad tem Francuzi. Dzienniki sumiennie wyrażają się surowo, a są to dzienniki liberalne, wiedzące z przykładu Anglii, że bez obyczajów nie ma wolności. Marszałek dworu królowej Wiktoryi, do którego należy cenzura teatralna, nie przepuściłby takiej sztuki jak «Pere prodigue«, a dzienniki angielskie nie dałyby tak szczegółowego sprawozdania z procesu panny i pani Lemoine jak niektóre dzienniki francuzkie. Wyznał to onegdaj Courrier de Paris. Rząd myśli zrobić to, czego niechce nakazać opinia publiczna t. j. zabronić dziennikom zdanie sprawy z procesów gorszących; które szpecą Francyą i szkodzą jej na zewnątrz. Francya jest moralniejszą i poważniejszą niż ją wystawiają teatra, procesa i bale opery. (*Nord.*)

H I S Z P A N I A.

Hiszpanie nie odważyli się jeszcze wyjść z systemu odpornego i zaraz po odparciu ataku posunąć się naprzód i uderzyć na obóz maurytański. Przeto chociaż od 12-go t. m. cała armia hiszpańska w Afryce jest skoncentrowana pod Ceutą, nie zmieniło się aż do 16go t. m. położenie rzeczy. Maurowie atakują obóz hiszpański; Hiszpanie ograniczają się na obronie i na przygotowawczych czynnościach do ataku. Widać że nie mają jeszcze dostatecznych sił do niego w obec zwiększających się z każdym dniem wojsk maurytańskich; inaczej nie rozumielibyśmy tej powolności i zwłoki w rozpoczęciu stanowczych działań, podczas gdy zbliża się gorsza pora roku, a cholera srożąca się w Tetuanie, nawiedziwszy szeregi hiszpańskie, może im zadać znaczną stratę. Jakoż w istocie rząd hiszpański, dla wzmocnienia armii do Afryki, posyła korpus 4ty, który dotąd stanowił rezerwę, a dla sformowania nowej rezerwy polecił zaciągnąć 12,000 ochotników we wszystkich prowincyach. Lecz równocześnie zwiększa się i armia marokańska, dzienniki angielskie z Gibraltaru, jakkolwiek są w tej sprawie źródłem nieco stronniczem, donoszą, iż nie tylko w królestwie Fezu, lecz i w drugiej części cesarstwa, w królestwie Maroko ogłoszoną została wojna święta, a wspólniepodległe plemiona w tem królestwie stawią czterdzieści cztery tysiące jazdy i sto szesnaście tysięcy piechoty. Liczba ta zdaje nam się bardzo przesadzona. Zresztą brak dróg i trudności miejscowe także są przyczyną powolnego ze strony Hiszpanów działania i od 19go aż do 15go t. m. korpus jenerała Prima zajęty był tylko torowaniem i równaniem drogi od Ceuty na prawo ku Tetuanowi.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

W dniu 20 b. m. nie wiedziano jeszcze w Paryżu jaki był rezultat rady gabinetowej, odbytej w Turynie pod prezydencyą króla, w dniu 18. Depesza telegraficzna z Turynu donosi, że p. de Cavour naznaczony jest stanowczo jako pierwszy pełnomocnik Sardynii i że nominacya jego będzie urzędownie ogłoszoną, skoro rząd piemontski otrzyma zawiadomienie o wyborze uczynionym przez inne mocarstwa.

Z Paryża donoszą, że p. de Manderstroem, minister spraw zagranicznych w Szwecyi, nie przybędzie do Paryża. Nie wiadomo jeszcze, który dyplomata zastąpi go na kongressie.

Jeżeli korrespondencye z Paryża nie zawodzą, to dyktatura króla sardyńskiego skończy się zaledwie za dwa miesiące, to jest, dopiero gdy kongres zbada kwestye dotyczące wykonania traktatu zürichskiego. Twierdzenie to tem jest prawdopodobniejsze, iż dzienniki piemontskie donoszą, że ministeryum przykłada wszelkich usiłowań iżby sejm piemontski zebrał się w ostatnich dniach stycznia.

W Paryżu wiele w tych dniach mówiono o przesileniu ministeryalnem w Anglii. Dziennik *Patrie* zaprzecza wiadomość tę, nie wdając się wcale w szczegóły. Pomiędzy lordem Russell i Palmerstonem, zachodzi nieporozumienie o wiele zewnętrznych kwestyi, a szczególnie co do kanału suezkiego, i niezawodnie byłoby już nastąpiło rozdwojenie, gdyby nie było wiadomem, że torysowie tylko tego oczekują, ażeby odzyskać władzę.

Lord Russel czyni wszelkie usiłowania, ku uniknieniu poróżnienia, zapewniają nawet, że jako zwolennik kanału suezkiego wysłał do p. Balmer rozkaz opierania się wydaniu firmanu o który prosi pan Lesseps, a to dla tego, że koledzy jego po większej części przyłączyli się do zdania Palmerstona.

Jeżeli to prawda, to wkrótce wyniknąć z tego mogą niezmiernie ważne następstwa, ponieważ Anglia znajduje się w opozycyi ze wszystkiemi wielkiemi mocarstwami, których repreznntanci w Konstantynopolu otrzymali, jakeśmy już donosili, polecenie popierania kroków czynionych przez p. Thouvenel na korzyść p. de Lesseps.

(*Journal des Débats.*)

Społeczność i Literatura Zagraniczna,

Londyn w Listopadzie 1859 r.

Jednozgodny krzyk powstał u nas przeciw twierdzenin dziennika Times, że nigdy Anglia nie miała tylu niechętnych na stałym lądzie i to nie w samym Paryżu, lecz w Wiedniu, w Rzymie, Madrycie, Neapolu i t. d. Już także w Toskanii żalą się na Anglików, że pod dyktaturą tymczasowych rządów, nie mają ani wesołych świąt dworskich, ani tej swobody którą cieszyli się za czasów Wielkiego księcia. Taką to korzyść przyniosły Anglikom rządy Palmerstona i Jana Russel, oparte na skrytych zastrzeżeniach i pół-środkach. Czy to w kraju czy za krajem, jest to polityka samolubstwa niezręcznie ukrywanego.

Lord Palmerston już nie ma tej osobistej powagi, nabytej rzeczywistemi zdolnościami i rozkazującym tonem, z którym przemawiał do gabinetu króla Filipa Orleańskiego i innych pomniejszych krajów. Teraz jest daleko skromniejszy, a przesadzona obawa napaści na jej marynarkę i na jej brzegi, odebrała Anglii pierwszą rolę w Europie.

Słabość rządu angielskiego obudziła uśpione namiętności Irlandyi i z tamtąd wzniosły się najżywsze odezwy za nietykalnością świeckiej władzy papieża. Stany Zjednoczone także powiększają polityczny kłopot Anglii. „Nie możliwą jest wojna pomiędzy temi dwoma narodami, mówi Times gdyż pociągnęłaby za sobą wszystkie okropności wojny domowej, a opierając się na tem zdaniu, Amerykanie od czasu do czasu zaczepiają Anglią, a każdy kto potrąci lwa brytańskiego staje się bohatyrem. I tak, oświadczyli Amerykanie, że wyspa Saint Juan leżąc przy wstępie do zatoki Georgii powinna do Stan: Zjednoczonych należeć, chociaż ona leży o mil dziesięć od wyspy angielskiej Vancouver, a więcej jak o trzydzieści od lądu Stanów Zjednoczonych.

Pocieszają się Anglicy pośród tych wszystkich niesmaków, wprawiając się do celnego strzelania z karabinów. I wkrótce mieć będą milion ochotników milicyi, na wielką pociechę fabrykantów broni w Birmingham.

Zamiast tych kwestyi politycznych, albo sporów kościelnych, które co chwila zdarzają się w Anglii, wolałbym pisać o teatrze, ale i ten przedmiot nic mi nie dostarczy.

W naszych teatrach ludowych grają parodye Szekspira, a jakiś mało znany nam autor Wall Filipps dał na teatr Adelfi, melodrammę, której bohaterem jest ksiądz francuzki z roku 1789. Oburzyło mię wystawienie w ochydnej postaci kapłana jakiegobądź wyznania, czy to katolika czy protestanta. Zrzódłem tego utworu jest romans Eugeniusza Sue. W innych teatrach grają także melodramata okropne i niedorzeczne razem.

W chwili kiedy Garribaldi złożył dowództwo, pan Taylor na teatrze Saddlers Wells, wystawił go na scenie. Melodramat ten obejmuje całą biografią Garribalego. W pierwszym akcie widzimy go w Uruguay razem z żoną. Wystawiony jest na zdradziectwa kapitana Mancini, który chce zakłócić jego szczęście domowe i ściga za nim od aktu do aktu, aż do bitwy pod Stelvio, w której oręż dowódzcy wymierza mu sprawiedliwość. W drugim akcie jesteśmy przy oblężeniu Rzymu. Przy świetle księżyca Garribaldi okrywa się chwałą, chociaż miasto na ostatku zdobywają Francuzi. W trzecim akcie, Garribaldi, ucieka przed wojskiem austryackiem, pośród wystrzałów ich patrolów, odpływa na rybackim statku i traci swoją bohaterską towarzyszkę w lesie Magna - Vaca. Czwarty akt zwiastuje jego tryumf i wystawia kampanią roku 1859. Na nieszczęście ogłaszają pokój w Villafranca; kortyna zapada a bohater sztuki pogrąża się w mgłach dyplomacyi. Autor spodziewał się że wypadki dostarczą mu przedmiotu do piątego aktu, lecz zawiodła go nadzieja. Któżby uwierzył temu że współziomkowie Szekspira, naśladują teraz melodramata wodwile i balety paryzkie, albo dają takie niezręczne okolicznościowe sztuki, o jakiej wspomnieliśmy przed chwilą?

Krytyka zaczyna oburzać się na taki upadek sztuki i domaga się, żeby uczciwie wskazywano źródło skąd co jest wzięte. „Pierwszym krokiem do reformy naszego teatru, mówi *Sunday-Times*, powinna być rzetelność i zabronienie kradzieży literackiej. Jeżeli ci, którzy posiadają monopolium sceny londyńskiej, nie są zdolni do oryginalnych utworow, niech ustąpią innym; lecz jakże docisnie się do sceny autor oryginalny, jeżeli wszystkie przystępy zawaliły dudki saxońskie, przystrojone w pióra francuzkich pawiów. A ma dowód swego twierdzenia, dziennikarz wylicza dziewięć sztuk granych na rozmaitych teatrach, wziętych z francuzkiego i udanych za oryginały.

Jest ważne naśladownictwo Francuzów, o które najusilniej dopomina się kupiectwo, a tém jest zaprowadzenie jednostajnych miar i wag. Lecz taka jest siła nawyknienia u ludu prostego, że mimo użyteczności swego systematu metrycznego, Francuzi jeszcze go nie upowszechnili u siebie i że każde miasto rachuje po swojemu, dawnym trybem.

Cóż może więcej obchodzić w stosunkach narodu z narodem jak związki małżeńskie? Czytajmy artykuł trzeci kodexu Napoleona.

„Przepisom praw dotyczących się stanu i zdolności do działania, ulegają Francuzi nawet mieszkający w kraju obcym«. A następnie artykuł 144. „Syn, który nie skończył lat 25 życia, a córka, która nie skończyła lat 21, nie mogą zawierać związków małżeńskich bez zezwolenia ojca i matki. W razie niezgodności, zezwolenie ojca jest dostatecznem.«

Na mocy tych artykułów, trybunały francuzkie unieważniają bez litości, małżeństwa zawarte w Anglii, między Francuzami i Angielkami, jeżeli mężowie nie uzyskali żądanego prawem pozwolenia. Lecz te małżeństwa są ważne w Anglii. Tak więc, w najlepszej wierze, angielki zaślubione francuzom, mogą być jednocześnie zaslubione i nie zaślubione. Pan Gay-Lussac, syn sławnego chemika francuzkiego, ożenił się z angielką bardzo piękną. Rozkochany aż do szaleństwa, nie czekał na pozwolenie matki. Po ślubie chciał ją odwieśdź do swego domu. „Nie, mój kochany

mężu, zawołała jego połowica, powracam do rodziców i tam pozostanę, dopóki nie przywieziesz pozwolenia od twojej matki. I dotąd nie uległa błaganiom małżonka, bo Pani Gay-Lussac nie chce zezwolić na to zamęźcie. Wszystkie domy w Londynie ubolewają nad nowożeńcem, lecz uwielbiają postanowienie młodej panny. Ogłoszono ją za tegoczesną Heloizę i Klaryssę. Cnotliwa małżonka nie widuje się z mężem swoim bez świadków i ledwie pozwala mu żeby ją w rączkę pocałował. Mówiono że chciał ją porwać, lecz to rzecz niepodobna. Pani zawołałaby o pomoc i natychmiast wystąpiłoby 50,000 zbrojnych ochotników londyńskich, dla odparcia francuzkiego najazdu.

Widziałem pierwsze oddziały tych ochotników, ubranych w mundury, z karabinami na ramieniu. Nie osobliwie wyglądali. Sami obywatele Londynu przyznają że nie posiadają wojennej postawy. Ich zapałowi dopomaga *Stowarzyszenie Narodowe* dla zachęty ochotników i nauki strzelania z karabinów. Z opłat od tych, którzy nie chcą lub nie mogą służyć osobiście, zbierają fundusze dla sprawienia mundurów ubogim ochotnikom. Jednocześnie rząd zajmuje się ulepszeniem służby wojskowej. Rozdzielono żołnierzy na dwie klassy; pierwsza tych którzy są wyłączeni od kary cielesnej, druga zaś tych co jej podpadają. Żołnierz pierwszej klassy nie może być bitym jeżeli co przewini, lecz przechodzi do klassy drugiej, a za powtórnem przestępstwem karze ulega.

Mnóstwo dzieł przysposobiono na czas kolendy, wspomnę wam o dwóch wspaniałych tomach opisujących wyspę Ceylan, przez p. Emmerson Tennent; kosztują 62 fr. (około 18 rsr.), lecz nie żal dać tę kwotę, tyle tam jest ciekawych wiadomości o dziejach, religii, topografii i historyi naturalnej tej wyspy. Sir Emmerson był przez długi czas gubernatorem Ceylanu i nie brakło mu źródeł. Pisarz romansów, współzawodnik Diecensa p. Ant: Trollope, wydał podróż do wysp Antylskich i skreślił nam obyczaje osadników. Ubolewa on na utrzymywanie niewoli murzynów, lecz przyznaje że wyzwoleni nie chcą pracować, a sprzeciwiają się sprowadzenia wolnych robotników z Chin i Indyi. Murzyn skoro tylko szyling zarobi, już go do pracy nie napędzisz, dopóki ostatniego grosza nie wyda.

Ogłoszono zdanie sprawy z czynności towarzystwa biblijnego w Anglii, w ciągu pół wieku. Dochody tej assocyacyi wzrosły od 600 f. szt. do 200,000 rocznie i wydano 100 milionów franków (30 mil. rsr.) na tłumaczenia i druki Biblii, przełożono ją na 179 języków i dyalektów i rozdano 27,938,631 egzemplarzy pisma świętego.

Wkrótce wyjdą z druku podróże Foxa do morza bieguna północnego i podróże do Maroko przez Ryszardsona jednego z gorliwych badaczów środkowej Afryki.

Zakończę wzmianką o zakładach finansowych, bardzo ważnych pod względem pożytku i moralności. Są to małe banki przyjmujące oszczędzony grosz ubóstwa, *banki groszowe*. W zwyczajnych kassach oszczędności, nie przyjmują tak drobnej kwoty; zakłady więc takie, które każdy grosz oszczędzony przyjmują, są potężną dźwignią oszczędności i porządku w ubogich klassach. Jest to pierwszy krok do poprawy nałogu pijaństwa tak upowszechnionego między robotnikami angielskiemi.

Srednia wysokość składek, nie przewyższa pięciu lub sześciu sous.; a uzbierana kwota rzadko dochodzi w ciągu roku do pięciu lub sześciu szylingów. Niektóre banki płacą procent dwa od sta inne nic nie płacą. Lecz w takich drobnych kwotach nie idzie o procent lecz o zaoszczędzenie. Składający, ma na celu. usunąć od pokusy kilku groszy, które przydadzą mu się w potrzebie. Każdy odebrać może pieniądze swoje w tydzień po złożeniu.

Kassy oszczędnosci nie przyjmują składki niższej od szylinga (30 kop.) Groszowe banki są więc przystępne robotnikom mogącym bardzo mało oszczędzić. Otwarte są dwa razy w tydzień w sobotę wieczorem i w poniedziałek w południe Ograniczono liczbę godzin otwarcie z powodu kosztów administracyi są to więc skarbonki ubóstwa.

— W dniu 28 b. m., to jest w przyszłą środę o godzie 5-ej wieczorem, dany będzie wielki koncert amatorski, w salonach Resursy Kupieckiej, pod dyrekcyą W. Apolinarego Kątskiego, Dyrektora Instytutu Muzycznego Warszawskiego; na dochód wydziału zupy rumfordzkiej przy Warszawskim Towarzystwie Dobroczynności.

Magistrat Miasta Warszawy. — W skutek rozporządzenia Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z d. 25 listopada (7 grudnia) r. b. N. 18777 i 36511 podaje do wiadomości że w d. 24 grudnia (5 stycznia) 1859/60 r. o godzinie 12 w południe punktualnie odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacya in minus na sześcioletnie urządzenie zabaw dla ludu podczas świąt Wielkanocnych poczynając od 1860 r. do włącznie 1866 r. od summy rs. 330 kop. 95½ rocznie kosztorysem objętej a do niniejszej licytacyi ustanowionej, do której sami tylko wykwalifikowani majstrowie ciesielscy znani Magistratowi z dokładnego wykonywania robót przypuszczeni będą. Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entrepryzę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce Prezydenta miasta opieczętowane deklaracye napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie bez skrobania poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od ceny wykazem kosztów objętych a powyżej poszczególnionych, nadto, do deklaracyi dołączony być winien kwit kassy Głównej Ekonomicznej na złożone w tejże vadium w ilości rs. 66 i na koszta ogłoszenia rs. 7, któremu nie utrzymującemu się przy licytacyi natychmiast zwrócone będą. Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacyi są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych w Wydziale Administracyjnym.

Warszawa dnia 1 (13) grudnia 1859 r.

Prezydent, Rzeczywisty Radca Stanu, Andrault.

Naczelnik Kancellaryi, Luceński.

Wzór do deklaracyi.

W skutek ogłoszenia z d. 1 (13) grudnia r. b. podaję niniejszą deklaracyę, iż podejmuję się urządzenia zabaw dla ludu podczas świąt Wielkanocnych w ciągu sześciu lat poczynając od roku 1860 do włącznie 1866 r. i odstępuję od cen wykazem kosztów objętych rs. 330 kop. 95½ wynoszących, za rok jeden ustanowionych procentów NN. (wypisać literami) podając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, kwit na złożone w kassie Ekonomicznej vadium w ilości rs. 66, i na koszta ogłoszenia rs. 7 składam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia Mca 1859 r. (podpisać imie i nazwisko.)

Wiadomości bibliograficzne.

Nakładem **J. Zawadzkiego** w Wilnie, wyszły następujące nowości literackie i znajdują się do nabycia w Warszawie w księgarni i Składzie Nut muzycznych Michała Glücksberga przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu W. Grodzickiego Nr 9 (411): **Poezye** Włodzimierza Wolskiego 2 tomy cena exempl. rs. 2. **Konkurent i Mąż** komedya we dwóch aktach Józ. Korzeniowskiego, cena kop. 45. Dzieła te znajdują się również do nabycia w Warszawie i w innych znacznych księgarniach na prowincyi u S. Arzta w Lublinie, H. Hurtig w Kaliszu, L. Możdzieńskiego w Kielcach, i B. Stablewskiego w Płocku.

Na zbliżający się czas *kolendy* zalecają się niektóry dzieła wydania i nakładu **A. Nowoleckiego** Księgarza wprost kolumny Zygmunta, a mianowicie te, które odpowiednie treścią pożyteczną dla młodzieży, ozdobnem wydaniem i nadto przystępną ceną; jako to: **Obrazki życia świętobliwych i bogobojnych polakow i polek** przez Belejowską i J. Smigielską, stronnic 330 za kop. 75, z 4ma rycinami i ozdobną okładką rs. 1 kop. 20, w oprawie na papierze welinowym rs. 1 kop. 35. **Gimnastyka domowa** dla płci żeńskiej p. Dra Kloss z 29 drzeworytami kop. 60. **Chata wuja** tom opowiedanie p. Stowe z 4ma rycinami kolorowanemi w oprawie rs. 1, toż samo po polsku i francuzku rs. 1 kop. 34. **Dwie powiastki dla dobrych dzieci** z 4ma rycin. kolor. kop. 75, z ryc. czarn. opr. kop. 60. **Dwie suknie** powiastka p. N. N. kop. 22½. **Gawęda X. proboszcza pod lipami**, dla czytelników czytelni niedzielnej p. J. K. Gregorowicza k. 30. **Nowy zbior poezyi** T. Lenartowicza Itr. 243 kop. 50. **Zbior powinszowań** na wszystkie uroczystości familijne wierszem i proza w językach pols., franc. i Niem., oraz wpisy do imionników (szlambuchów) p. A. Niewiarowskiego kop. 75. **Wspomnienia z przejażdżki** po kraju dla młodych czytelników p. Z. Scisłowską 2 tomy stron. 424 rs. 1 kop. 50. Dla starszych zaś, Listy Cześnikiewicza do Marszałka p. Jelliszewskiego serya I rs. 1 kop. 50, serya II rs. 1 kop. 50. **Jałmużna** gawęda p. J. Chęcińskiego kop. 45. **Anioł i czart** powiastka przez tegoż kop. 75.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 11 (23) Grudnia 1859 r.

		żądano		płacono	
Monety.		Rs.	kop.	Rs.	kop.
Pół imperyały Rossyjskie.		—	—	5	54
Dukaty holenderskie		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skarb. za rs. (oprócz kup.		91	74	—	—
Bilety Skarbu Królest. Polskiego.		—	—	—	—
Listy Zastawne białe III. Okresu (prócz kuponu) za rs. 15.		14	75	14	73
Obligacye Cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu)		—	—	—	—
Cert. Banku na Obl. Cz. lit. A. na 300 zł.		—	—	—	—
Cert. Banku lit. B. na 200 zł. bez proc.		—	—	—	—
Cert Banku na Obl. lit B. na 200 zł. procentowe		—	—	—	—
Dowody Kom. Cent. Likwid. na 100 zł.		—	—	—	—
Nowa Rossyjska pożyczka z roku oprócz kuponu.		—	—	—	—
» » » z r. 1855		—	—	—	—
Weksle.					
Berlin. . . . . . 100 Tal.	2 M.	101	85	—	—
» . . . . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk. . . . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
» . . . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . . . 300 BMk.	2 M.	154	5	—	—
Londyn . . . . . 1 Ft. St.	3 M.	6	78	—	—
Moskwa. . . . . 100 Rsr.	k. t.	98	75	—	—
Petersburg. . . 100 Rsr.	1 M.	99	25	—	—
» . . . 100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . . . . 300 Fran.	2 M.	81	—	—	—
» . . . . . . 300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . . . . 150 Zł. R.	2 M.	82	35	—	—
Wrocław . . . . 100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. — k. 65⅖

od Listów Zastawnych k. 26⅙

od Nowej Rossyjskiej pożyczki Rs. — k. —

w Drukarni J. Jaworskiego—Wolno drukować—Warszawa dnia 12 (24) Grudnia 1859 r.—Starszy Cenzor *F. Sobieszczański.*